Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 201. | Chełmża, wtorek, dnia 3-go września 1929 r. | Rok II.

Poznań jako skarbnica pamiątek przeszłości.

Poznań, w którym odbywa się obecnie Powszechna Wystawa Krajowa, jest nietylko najstarszą siedzibą królewską i biskupią w Polsce, jest nietylko najbardziej polskiem co do składu ludności miastem w Polsce, ale też miastem o wysokim poziomie europejskim oraz wielkiej pracy zarządu miasta i jego obywateli.

Słusznie też poseł amerykański w Polsce powiedział swego czasu: „W Polsce przedstawia Warszawa życie polskie, Kraków kulturę polską, a Poznań pracę polską“.

Poznań dzisiejszy nietylko swoim europejskim charakterem, nietylko pięknością swoich okolic ściąga licznych turystów polskich. Tym celem, do którego rok rocznie zdążają tysiące obywateli z różnych stron kraju, a już specjalnie w tym roku ze względu na Powszechną Wystawę Krajową — są przedewszystkiem pierwszorzędne pamiątki historyczne.

Weźmy dla przykładu ratusz poznański. Trudno o piękniejszą budowlę nietylko w Polsce, ale i na całym wschodzie Europy. Wspaniałe to włoskie dzieło renesansowe Babtysty de Quadro z roku 1550 już samo w sobie warte jest tego, aby zjeżdżały się doń pielgrzymki z całej Polski.

A już naprawdę relikwją dla całej Polski jest katedra poznańska ze słynną Złotą Kaplicą, w której się mieszczą prochy i pomnik pierwszych królów polskich Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego.

Pozatem ileż mamy w Poznaniu wspaniałych kościołów w różnych stylach, których wnętrza zdobne w cenne obrazy, rzadkie freski, ciekawe nagrobki i t. d. naprawdę uradować mogą oczy miłośników historji, architektury i sztuki. Albo znów stare pałace ze średniowiecznemi rzeźbami, renesansowe i barokowe domy dawnych kupców poznańskich — przypominają naprawdę stare i piękne miasta hanzeatyckie.

Poznań ze swojemi licznemi pamiątkami przeszłości, to po Krakowie i Warszawie widoma historja Polski, miasto, jedno z najciekawszych w Polsce, godne naprawdę gruntownego zwiedzenia.

Zwiedzający Poznań mają przytem wszystko, czem tylko dysponować może wielkie, zachodnio-europejskie miasto. Różnorodna i doskonała komunikacja, wspaniałe i wygodne hotele, eleganckie lokale rozrywkowe, pierwszorzędne teatry i kina, ogród zoologiczny, parki, ogrody, urocze okolice — wszystko to składa się na imponującą naprawdę całość. Trudno też było o lepszy wybór miejsca na Powszechną Wystawę Krajową. Poznań cieszy się nietylko doskonałymi warunkami do podobnej imprezy, ale jako miasto pełne pamiątek przeszłości, a pozatem europejsko urządzone już samo w sobie stanowić może siłę atrakcyjną.

Jeszcze tylko jeden jedyny miesiąc trwać będzie Wystawa poznańska. Stary gród Przemysława czeka jeszcze na tych opieszałych obywateli, co nie zdążyli dotąd oglądnąć P. W. K. Niech zjadą się ze wszystkich stron Polski i niech podziwiają wysiłek 30-miljonowego narodu.

Ł.

Deklaracja rządu polskiego.

Haga, 1. 9. Na komisji finansowej imieniem delegacji polskiej — w zastępstwie ministra Zaleskiego — p. Mrozowski złożył następującą deklarację: Delegacja polska akceptuje w zasadzie plan Younga, oświadcza przecie, przyłączając się do zastrzeżenia delegata Japonji, że będzie mogła przyjąć ten plan ostatecznie tylko wtedy, jeżeli Niemcy zrzekną się względem Polski wszelkich żądań, wynikających lub wyniknąć mogących z operacyj ubiegłych. Wszystkie te zastrzeżenia wniesione zostały do protokołu końcowego.

Następnie komisja finansowa powzięła decyzję, dotyczącą działalności 6 ciu komitetów planu Dawesa. Dalej przyjęto rezolucję w sprawie powołania możliwie jaknajprędzej komitetu organizacyjnego banku wypłat międzynarodowych zgodnie z sekcją III, aneksu I. raportu ekspertów. Dalej komisja finansowa zajmowała się sprawą powołania do życia technicznych komitetów, postanowiono utworzyć 3 komitety.

Polska ma już zapewnione miejsce w komitecie drugim.

Raport konsula Zbyszewskiego.

Tylko jeden obywatel polski zginął.

Warszawa, 1. 9. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało raport od konsula polskiego w Jerozolimie p. Zbyszewskiego. Według tego raportu, zabitych zostało 93 żydów, 46 muzułmanów i 4 chrześcijan, ciężko rannych jest 155 żydów, 73 muzułmanów oraz 12 chrześcijan, nie licząc lżej rannych. Wśród zabitych znajduje się jeden obywatel polski.

(Raport konsula polskiego zadaje kłam przesadnym wieściom o setkach zabitych żydów polskich. — Uw. red.).

Otwarcie jesiennej sesji Rady Ligi.

Genewa, 1. 9. Pierwsze publiczne posiedzenie Rady Ligi, które odbyło się pod przewodnictwem Ali Khana Foronghi (Persja) omawiało jedynie sprawy natury porządkowej. Anglję reprezentował podsekretarz stanu M. S. Z. Dalton, Francję — Massigli, Niemcy — hr. Bernstorff, Włochy — Scialoja, **Polskę — Sokal**, Japonję — Sato. Pozostałe mocarstwa wysłały przeważnie swoich stałych przedstawicieli.

Po dyskusji nad sprawozdaniami komitetu higjeny, Rada przystąpiła do omawiania raportów Scialoji, dotyczących ratyfikowania układów i konwencyj zawartych pod auspicjami Ligi Narodów, przyczem delegat angielski Dalton oświadczył, że przywiązuje wielkie znaczenie do wprowadzenia w życie wszelkich zawartych układów.

Słowa uznania w Genewie dla konsula Zbyszewskiego.

Genewa, 1. 9. W bulnarach Ligi żywo komentowane są ostatnie wypadki w Palestynie, które interesują bezpośrednio Ligę Narodów, z jej bowiem mandatu Wielka Brytania sprawuje rządy w Palestynie. W kołach żydowskich podnoszone jest wysoko stanowisko konsula Rzplitej Polskiej w Jerozolimie p. Zbyszewskiego.

Z różnych stron napływają do sekretarjatu generalnego telegramy protestacyjne.

Anglicy przygotowali już instrukcje do ewakuacji Nadrenji.

Londyn, 1. 9. Minister wojny przygotował instrukcje w sprawie ewakuacji wojsk angielskich z Nadrenji, która ma się rozpocząć 14 września b. r. Ewakuacja trwać ma trzy miesiące.

Zeppelin ma zdobyć biegun północny.

Berlin, 1. 9. W sobotę dnia 31 ub. m. przyjechał do Berlina sławny przywódca ekspedycyj polarnych Fritjof Nansen, celem przygotowania nowej wyprawy Zeppelinem do bieguna północnego.

Niezależnie od powyższego mają być podjęte próby zorganizowania transsyberyjskiego towarzystwa lotniczego. Zamierzona jest budowa „Zeppelina“ o pojemności 150 tysięcy metrów sześciennych gazu nośnego, który miałby utrzymać stałą komunikację lotniczą co dwa tygodnie między Berlinem a Tokio.

Po udanych próbach ma być wybudowany drugi podobny sterowiec tak, że przerwy w komunikacji powietrznej zostały ograniczone do jednego tygodnia.

40 ofiar katastrofy okrętowej.

Nowy Jork, 1. 9. Z San Francisco donoszą w sprawie katastrofy okrętowej koło Pigeon Point następujące szczegóły:

Parowiec „San Juan“ zatonął po katastrofie w przeciągu kilku minut. Parowiec „Monami“ wyratował rozbitków ratujących się w dwóch łodziach i zabrał ich na pokład. Także motorówka „Frank Lynch“ wyratowała kilku pasażerów. „San Juan“ wysyłał jeszcze do ostatniej chwili sygnały ratunkowe, jednak kapitan nie zdążył się już wyratować i poszedł na dno wraz ze swym okrętem.

Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Z dotychczasowych wiadomości wynika, że oprócz załogi dwóch łodzi ratunkowych, których liczba nie została podana — wyratowano 27 osób.

Dalsze wiadomości z San Francisco podają liczbę ofiar na około 40 osób.

Dotknąć Polskę, to znaczy dotknąć Francję.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich po zwiedzeniu najważniejszych części wystawy przemysłowej udała się w towarzystwie parlamentarzystów polskich i przedstawicieli PWK. do ratusza, gdzie podejmowana była śniadaniem przez miasto.

W śniadaniu oprócz uczestników wycieczki z prezesem Louquin wzięli udział: prezydent miasta Ratajski jako gospodarz, poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stutson, prof. Galdwell, konsul francuski Fiex-Vandal, konsul czeski Matousek, min. Berthoni z gronem urzędników MSZ., wicewojewoda poznański Gronzewicz, poseł Janusz Radziwiłł, sen. Seyda, pos. Polakiewicz, pos. Zdzisław Lubomirski, pos. Graliński, pos. Antoni Lubieński, pos. Szułdrzyński, pos. Stroński, pos. Zaleski, sen. Radomski, pos. Miklaszewski, pos. Mańkowski, dr. Wachowiak z gronem członków zarządu PWK., płk. Dżugaj, szef sztabu DOK., prezes Tow. Polsko-Francuskiego Zakrzewski, następnie przedstawiciele władz i urzędów miejskich, przedstawiciele sfer urzędowych, oraz przedstawiciele prasy.

Pierwszy przemówił prezydent Ratajski, któremu odpowiedział prezes Louquin. Następie przemawiał senator Kiniorski, dając wyraz serdecznym uczuciom, jakie żywi Polska do Francji, a następnie wiceprezydent grupy parlamentarno-polsko-francuskiej Evain, zaznaczając, że między Polską a Francją, istnieją długoletnie węzły, które nie skruszy żaden przeciwnik: „Mówimy wobec całego świata, że dotknąć Polskę, znaczy dotknąć Francję".

W dalszym ciągu przemawiał prezes dr. Wachowiak i prezes Zakrzewski. Po śniadaniu wycieczka zwiedziła miasto, poczem udała się ponownie na teren wystawy. Po krótkim odpoczynku uczestnicy wycieczki udali się do zamku, gdzie wicewojewoda poznański wydał na ich cześć obiad.

Prócz parlamentarzystów francuskich i polskich przybył również ambasador Polski w Paryżu Chłapowski, ks. prałat Zakrzewski, superintendent dr. Blan, gen. Medwedowski w zastępstwie dowódcy korpusu, grono ziemian i wielu innych.

Podczas obiadu przemówił wicewojewoda Gronziewicz, a w odpowiedzi przemówił p. Louquin, który podziękował wicewojewodzie za serdeczne przyjęcie. Po obiedzie w salach zamku odbył się raut, w którym prócz wspomnianych wyżej osobistości wzięli udział przedstawiciele sfer ziemiańskich, gospodarczych, finansowych, artystycznych, władz i urzędów oraz wojskowości.

Ze świata.

Epidemja tyfusu w Bawarji.

„Vossische Zeitung" donosi, że trwająca już od pewnego czasu epidemja tyfusu w Weissenburgu w Bawarji, rozszerza się w dalszym ciągu. Ostatnio na tyfus zmarły 2 osoby. W miejscowym szpitalu znajduje się obecnie 107 osób chorych na tyfus.

Arabowie gotują się do marszu na Jerozolimę?

Londyn, 1. 9. Podniecenie, jakie opanowało Arabów w Palestynie, przeniosło się i do innych krajów, zamieszkałych przez Arabów i mahometan.

W Syrji, Arabji, Mezopotamji i Transjordanji organizują się oddziały arabskie, które szykują się do wtargnięcia do Palestyny, aby rozpocząć marsz na Jerozolimę.

Żandarmerja Transjordanji z trudnością powstrzymuje oddziały Arabów, które usiłują się przedostać przez Jordan i wtargnąć do Palestyny. Również oddziały arabskie z Hedżasu szykują się do wtargnięcia do Palestyny. Podobne wiadomości nadchodzą także z Syrji.

Lada chwila może wybuchnąć potężne powstanie Arabów przeciwko Anglji.

Tymczasem przywódcy Arabów w Palestynie zawiadomili rząd angielski, że uspokojenie w Palestynie może nastąpić wtedy dopiero, jeżeli kraj otrzyma ustrój korzystny dla ludności arabskiej i deklaracja Balfoura, dotycząca stworzenia siedziby narodowej dla Żydów będzie zniesiona.

Mufti palestyński, do którego rząd angielski zwrócił się z żądaniem udania się do szczepów arabskich i nawołać ich do zaprzestania walk przeciw Żydom, nie przyjął misji, uważając swą interwencję za bezcelową.

Zmiana w rządzie kowieńskim.

W najbliższych dniach litewski minister skarbu Tubelis poda się do dymisji. Następcą jego będzie dyrektor kowieńskiego domu bankowego Latenas. Nie jest również wykluczonem, że tekę ministerstwa skarbu obejmie sam Waldemars, Latenas zaś będzie wiceministrem. Równocześnie ustępuje prezydent litewskiego banku państwowego prof. Jurkutis, który stanowisko to zajmuje od początku istnienia banku i uchodzi za jednego z najlepszych finansistów na Litwie.

Przyczyną tej dymisji jest niegodzenie się Jurkitisa na politykę kredytową rządu. Następcą jego ma zostać obecny burmistrz kowieński Wilajtis.

Bezczelny rabunek w pociągu eksportowym.

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano ubiegłej nocy na pociąg Ventimigla-Paryż.

Około 1-ej po północy, kiedy pociąg pospieszny znajdował się na otwartej przestrzeni jadąc z największą chyżością, nagle zjawiło się w wagonie bagażowym dwóch bandytów, którzy terroryzując rewolwerami kierownika pociągu, zażądali wydania całej poczty. Gdy ten się sprzeciwił rzucili się na niego, związali i zakneblowawszy mu usta rozpoczęli rabunek listów wartościowych.

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, w parowozie pociągu powstał defekt, tak, że maszynista zmuszony był zatrzymać pociąg. W tej chwili jeden z bandytów zdobył się na niezwykłą bezczelność. Ubrawszy się mianowicie w mundur kierownika pociągu, zsiadł z wagonu bagażowego i dał maszyniście rozkaz natychmiastowego ruszenia w dalszą drogę. Maszynista posłuszny rozkazowi pojechał dalej, lecz z powodu defektu maszyny pociąg po ujechaniu kilkuset metrów znowu się zatrzymał. Wówczas bandyci widząc, że nie unikną wykrycia, zbiegli, zabierając z sobą zrabowaną gotówkę. Wszczęte dochodzenia nie dały dotychczas żadnych wyników.

Z kraju.

Wysokie odznaczenia czeskie dla prez. Ratajskiego.

P. Prezydent republiki czechosłowackiej zarządzeniem z dnia 11 czerwca 1929 r. nadał p. prezydentowi stołecznego miasta Poznania, Cyrylowi Ratajskiemu, za działalność na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego krzyż komandorski orderu „Białego Lwa".

Pomyślne wyniki rokowań handlowych polsko-rumuńskich.

Sekretarz generalny rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu oświadczył przedstawicielom prasy, iż ostatnio prowadzone rokowania handlowe polsko-rumuńskie ustaliły kwestję tranzytu polskiego do portów rumuńskich, sprawę ułatwienia formalności celnych oraz ustaliły nowe podstawy komunikacji telegraficznej i przesyłek pocztowych między obu państwami.

Uzgodniono również nowe warunki eksportu rumuńskiego do Polski.

Ścisłe przestrzeganie przepisów budżetowych.

Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę wszystkim ministerstwom na konieczność bezwzględnego stosowania się do przepisów gospodarki budżetowej i bezwzględnego trzymania się przyjętej zasady wydatkowania sum budżetowych w ramach ściśle ustalonych w t. zw budżetach miesięcznych. Przestrzeganie tych przepisów jest nieodzowne ze względu na prawdziwą gospodarkę budżetową.

W związku z tem wszystkie ministerstwa poleciły podwładnym sobie urzędom bezwzględne zastosowanie się do przytoczonego zarządzenia.

Julijusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (85

Nagle wytężyła słuch... Zdawało jej się, że słyszy kroki na schodach i zaraz, jakby to było umówione, poczęła mówić głośniej i prędzej:

— To będzie rozkosz! Wino dobre... Chablis... ostrygi... Ach, jak ja lubię ostrygi!... Potem omlecik z konfiturami, lub z szynką.

Dziewczyna stawała się coraz czulsza.

Objęła starca obiema rękoma i przysunąwszy twarz swoją do jego twarzy, mówiła pieszczotliwie, jak do małego dziecka.

— Potem serek... potem owoce... krem czekoladowy... dobra kawka z likierkiem... to ci dobrze zrobi, staruszku...

Zaśmiała się głośno.

On uśmiechnięty, pożerając ją oczyma, zaważył.

— Ja tego wszystkiego nie potrzebuję... Masz mnie za niedo...

Nieskończył, gdy drzwi się otworzyły z hałasem i do pokoju wpadła Włoszka z córką.

Matka wołała z patosem:

— Ojcze! Ojcze! Oto dzieci twoje! Nie przeklinaj ich! Jam córka tej, którą kochałeś we Florencji!

Rzuciła się ku niemu z rękoma wyciągniętemi, córka jej padła na kolana przed starcem.

Widok dwóch kobiet wywołał na starca piorunujące wrażenie. Poznał je, a właściwie domyślił się, że to są te, o których od dwóch tygodni myślał z obawą, które przybyły z Florencji, aby wydrzeć mu bogactwa, jakąkolwiek drogą, jakimkolwiek sposobem. Nie wątpił, że ta kobieta, która z teatralnemi ruchami i tragicznym krzykiem biegła ku niemu, jest córką jego, tak była podobna do Herminji.

— Ach! — zawołał i podniósł się z fotelu, aby uciec czemprędzej przed napastniczkami.

Pończoszka usunęła się, aby ułatwić przystęp dwom kobietom do swego starego wielbiciela.

Teraz i matka padła na kolana, wołając:

— Litości! Błogosławić cię będziemy... Kochaj nas tak, jak my cię kochamy! Jestem twą córką, a to wnuczka twoja... Przybyłyśmy, aby pielęgnować twą starość, nie odpychaj nas!...

Ojciec Richaud otworzył szeroko oczy i usta, zrobił ruch jakiś niezrozumiały i nagle padł na poręcz fotelu. Głowa i ramiona zwisły bezwładnie, i wreszcie starzec runął ciężko na ziemię.

— Stary dostał apopleksji — zawołała Pończoszka.

— Umarł! — krzyknęła przerażona Włoszka.

— Nie! to apopleksja! Trzeba poszukać lekarza i zawiadomić policję... To nie żarty!... Może panie, ja pobiegnę zawiadomić właściciela domu i policję.

Zaalarmowawszy właściciela, dziewczyna pobiegła do biura komisarza, które znajdowało się w pobliżu, przy ulicy Chińskiej.

Zastała tylko brygadjera.

— Pewien stary pan... u mnie... w mieszkaniu... — mówiła zdyszana — apopleksja... Jest tam córka jego... Trzeba go czemprędzej odesłać do szpitala.

Brygadjer znał dziewczynę.

— U ciebie, panienko, przy ulicy Pixerecourt?

— Tak.

— Czy znasz tego starego?

— Tak, to miljoner z Wersalu.

Wyraz „miljoner" zelektryzował policjanta. Spojrzał na dziewczynę znacząco.

— Nie, niech nie myśli, że to z mojej przyczyny — tłomaczyła się Pończoszka. — Zobaczył córkę, której nie znał wcale i tak się tem przejął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powołanie szeregowych rezerwy na dodatkowe ćwiczenia w r. 1929

P. minister spraw wojskowych zarządził powołanie na dodatkowy turnus ćwiczeń tych szeregowych rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów swojego obowiązku nie odbyli.

Termin powołania określony został jak następuje: podoficerów od 23 września do 31 października, szeregowców i starszych szeregowców od 23 września do 19 października.

Powołaniu podlegają: 1) podoficerowie rocznika 1896, należący do piechoty, czołgów, kawalerji, artylerji (bez artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artylerji), łączności (bez pułku radjotelegraficznego), saperów, saperów kolejowych oraz samochodów, 2) podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rocznika 1903, należący do piechoty, czołgów, artylerji (bez artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artylerji), aeronautyki (lotnictwo i balony), łączności (bez pułku radjotelegraficznego), saperów, saperów kolejowych oraz samochodów, 3) podoficerowie rocznika 1903 należący do kawalerji. 4) podoficerowie rocznika 1903, należący do służby: lotnictwa zdrowia, uzbrojenia i intendentury 5) wszyscy ci rezerwiści, którzy otrzymali karty powołania z terminem stawiennictwa na dzień 23. września r. b., oraz ci, którym władze wojskowe przesunęły termin stawiennictwa na ćwiczenia rezerwy na ten sam dzień, 6) podoficerowie starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy ze wszystkich rodzajów broni, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w r. 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.

Rezerwiści objęci tym rozkazem, którzy do 1 września nie otrzymali kart powołania na ćwiczenia, winni zgłosić się do 10 września r. b, do właściwej P. K. U. w g. od 9 do 12 gdzie otrzymają karty powołania.

Powołani mają przynieść ze sobą książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie posiadane dokumenty wojskowe.

Winni niezastosowania się do rozkazu, karani będą w myśl przepisów wojskowych.

Z Pomorza.

Toruń. (Fałszywe 5-ciozłotówki). W dniu wczorajszym w kasie biletowej dw. Przedmieście skonfiskowano 2 fałszywe banknoty pięciozłotowe. — Policja prowadzi dochodzenia.

Pod kołami wozu. W piątek 30 sierpnia br. ok. godz. 12.45 po południu wielki rumor uczynił się na niezwykle ożywionej w tym czasie ul. św. Katarzyny: ulicą pędziły konie z wozem, które napróżno usiłował osadzić woźnica. Konie zdradzały niepohamowaną chęć wjechania na chodnik. Przerażeni przechodnie uciekali w popłochu. Aż nieszczęście się stało: przed domem nr. 10 konie wpadły na chodnik i jeden z przechodniów dostał się pod kopyta i pod koła wozu. Konie wreszcze udało się osadzić i nieszczęśliwego wydobyto z pod kół. Pierwszej pomocy udzielił mu zamieszkały w tym domu lekarz dr. Łukowicz, poczem karetką pogotowia odwieziony został do lecznicy miejskiej. Okazało się, iż jest to 32-letni fryzjer Paweł Jarzemski. Doznał on poważnych obrażeń wewnętrznych. — Konie i wóz należały do p. Hugo Szulca z Nowego Dworu (pow. wąbrzeski). Właściciel sam powoził. Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia winnych wypadku.

Krwawy opór dezertera. Świadkiem niezwykłej sceny była ulica Podmurna w Toruniu. Do zamieszkałego tam szeregowca Kosmowskiego, który o tydzień przekroczył termin urlopu, zgłosiło się dwóch podoficerów żandarmerji z poleceniem odstawienia go do pułku. Kosmowski stawił żandarmom silny opór, tak iż siłą wyprowadzili go na ulicę.

W jednej chwili zebrał się tłum, który pożegany przez przyjaciół dezertera, rzucił się na żandarmów i pobił ich do krwi laskami i kamieniami.

Jeden z żandarmów udał się do komendy garnizonu o pomoc, zostawiając aresztowanego na miejscu pod opieką swego kolegi i posterunkowego policji.

Tymczasem Kosmowski dobył rzeźnickiego noża i zagroził, że przebije każdego, kto się do niego zbliży. Widząc to żandarm, wycelował karabin i trzymał go w pogotowiu do strzału, dopóki nie zjawił się oficer.

Po kilku minutach zjawił się oficer inspekcyjny, który zręcznym ruchem wytrącił Kosmowskiemu nóż z ręki. Po rozbrojeniu dezertera zakuto go w kajdanki i odstawiono do więzienia wojskowego.

Turzno. (Śmierć pod kołami wozu). Dnia 27 bm. w majątku Turzno własność Gajewskiej Felicji podczas młócenia zboża najechaną została przez fornala Imickiego Feliksa z Turzna, robotnica Witkowska Walentyna lat 15, zamieszkała w Turznie. Stwierdzono iż poszkodowana przez własną nieostrożność wpadła pod konie i przejechaną została przez dwa koła. Witkowska zmarła o godz. 16 w drodze do szpitala do Torunia. Śmierć stwierdził lekarz dr. Haschke z Grębocina.

Bobrowniki. (Pomnik bohaterstwa). Pod Bobrownikami obok Włocławka, został odsłonięty pomnik ś. p. ppor. Jerzego Pierzchalskiego, który w tem miejscu poległ dnia 14 sierpnia 1920 r. w czasie walk z bolszewikami.

Chełmno. (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu 22 bm. wydarzył się w „Unji" straszny wypadek. Andrzej Wiśniewski doznał ciężkich okaleczeń mianowicie złamania obu szczęk, utraty lewego oka i obrażenia lewej ręki. Nieszczęśliwego natychmiast przewieziono po Szpitala Powiatowego.

Chojnice. (Tragiczny strzał na polowaniu) Jak nam donoszą: 17-letni Tadeusz Mrozowski syn leśniczego z Młyna wybrał się łodzią wraz bratem i kolegą, synem inspektora z Bydgoszczy na kaczki.

W czasie przejazdu łodzią przez jezioro w niewytłumaczony sposób wypaliła fuzja, zabijając na miejscu brata Mrozowskiego i ciężko raniąc syna inspektora, który odwieziony do szpitala w Chojnicach, walczy ze śmiercią.

Wyniki wyborów do Rady Miej. w Toruniu.

Toruń, 2. 9. (tel. PAT.) W dniu wczorajszym odbyły się w Toruniu wybory do Rady Miejskiej, które dały następujące wyniki: Uprawnionych do głosowania było 24,947 osób, głosowało 16.662 (66.78 proc.) Otrzymały mandatów listy: Lista nr. 1. (PPS. dawna frakcja Rewolucyjna) 238 głosów (bez mandatu). Lista nr. 2 (PPS.) 2422 głosów (6 mandatów). Lista nr. 3 (Niemcy) 1761 głosów (4 mandaty). Lista nr. 4 (Zjednocz. Blok Pracy Gospod.) 1806 głosów (5 mandatów). Lista nr. 5 (Właściciele Nier.) 1059 (2 mandaty). Lista nr. 6 (Obywatelski Klub Gosp.) 5484 głosów (15 mand.). Lista nr. 7 (NPR.) 3892 głosów (10 mandatów).

Morderstwo rabunkowe pod Kowalewem.

W lesie pod Kowalewem dokonano morderstwa rabunkowego na osobie Franciszka Penkali zamieszkałego we Włocławku, właściciela taksówki. Przeprowadzone wstępne śledztwo ujawniło, iż morderstwa dokonała para pasażerów, która wyjechała taksówką Penkali z Włocławka do Nieszawy. W czasie, gdy przejeżdżano przez las, mordercy pod groźbą rewolweru zmusili Penkalę do sprowadzenia samochodu na boczną drogę i tam czterema strzałami rewolwerowemi skierowanemi w tył głowy pozbawili szofera życia. Podarte ubranie i liczne rany na rękach i twarzy świadczą, że napadnięty stoczył zażartą walkę z napastnikami. Śledztwo stwierdziło, że Penkala został obrabowany z gotówki, weksli i biżuterji.

KRONIKA

Chełmża, dnia 2 września 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek. Stefana, Maksyma.
Wtorek. Bronisława, Eufemji

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Orlem" p. Wolskiego.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzył się na ul. Chełmińskiej nieszczęśliwy wypadek. Jadący na rowerze p. Z. najechał na dziecko, które skutkiem wpadku doznało obrażeń cielesnych.

Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia, rowerzysta w powyższym wypadku żadnej winy nie ponosi, gdyż jechał prawidłowo prawą stroną, dając sygnały, matka natomiast dziecka, w chwili sygnałów puściła dziecko wolno.

Dalsze dochodzenia w toku.

— Omal nieszczęście. Wczoraj około godz. 3-ej po poł. stał na rynku obok składu bławatów p. Jarzembskiego samochód ciężarowy. W pewnej chwili szofer zaczął dawać sygnały i ruszył z miejsca na ul. Toruńską. Na rogu ul. Rynku i ul. Toruńskiej stał jakiś Obywatel. Samochód, skręcając gwałtownie w bok, zahaczył o stojącego i odrzucił go — jak nam donoszą — na chodnik. W wypadku powyższym ponosi — naszem zdaniem — winę szofer, gdyż stał po lewej stronie i takową jechał.

Lecz co najdziwniejsze, a zarazem prawdziwe, to fakt, że nie było tam żadnego z naszych stróży bezpieczeństwa. Przecież w niedzielę, gdy ruch jest nadzwyczaj ożywiony, conajmniej na najbardziej ruchliwych odcinkach powinien widnieć minimum jeden żywy drogowskaz.

Zaznaczamy, że notatka powyższa nie wyszła z naszej inicjatywy, lecz z obowiązku dziennikarskiego zmuszeni byliśmy takową umieścić.

— Zawody kręglarskie nie odbyły się. Jak już donosiliśmy, miały się odbyć dnia 1 września br. w Grudziądzu rozstrzygające zawody kręglarskie Chełmża—Brodnica.

Drużyny wyjechały na miejsce spotkania, lecz okazało się, że między powyższemi klubami istnieje spór, który należy dopiero rozstrzygnąć. Pertraktacje na ten temat nie doprowadziły do skutku, tak, że kluby zrezygnowały ze zawodów i z niczem wróciły do swych siedzib.

To zaznaczyć należy, że klub kręglarzy „Bęc" z Chełmży okazał wielką ustępliwość, lecz wobec mniej okazałej ustępliwości ze strony klubu Brodnica, pertraktacje spełzły na niczem.

Mamy nadzieję, że powyższy fakt nie wpłynie na rozluźnienie stosunków braterskich między powyższemi klubami.

— Skończyły się już letnie wywczasy dla naszej młodzieży szkolnej. Jak wicher pomknęły letnie miesiące lipiec i sierpień, w których nasza młodzież szkolna, zwolniona od trudów i pracy na ławie szkolnej, zażywała błogiego spoczynku w domu lub na letniskach.

Zbliżył się miesiąc wrzesień, a z nim bramy szkolne znowu się otworzyły, by zwoływać młodzież uczącą do ławek. Z dniem 3. września dzwonek szkolny znowu będzie obznajmiał początek i koniec lekcji.

Z nowym rokiem szkolnym zbliżył się także czas zakupu zeszytów, ołówków, stalówek i innych przyborów szkolnych. Głośnem jest hasło „Swój do swego". Jesteśmy wszyscy Polakami i obowiązkiem naszym być powinno wspierać wyroby krajowe.

Kronika gospodarcza.

Preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji budżetowej magistratu uchwalono preliminarz budżetowy funduszu bezrobocia na wrzesień.

Ogólna suma wpływów wyniesie 4 080.600 zł. Z tego wkładki ubezpieczonych robotników pokryją 2 miljony 700 tysięcy zł., państwo połowę powyżej pozycji, t. j. 1 miljon 350 tysięcy. — Reszta sumy. t. j. 30.600 zł wpłynie jako zwrot wydatków, wyłożonych na akcje pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych.

Po stronie wydatków preliminarz przewiduje 3, 971.978 zł., z czego na świadczenia ustawowe dla 42.000 bezrobotnych 3,336.400 zł., na zapomogi z tytułu akcji doraźnej dla pracowników umysłowych 30,000 zł.

Nadwyżka wpływów wyniesie więc 108.624 zł

Produkcja piwa w bieżącym sezonie.

Długotrwające zimna i spóźnione lato znacznie osłabiły tegoroczny sezon na piwo. Produkcja piwa zależna od jego zbytu, zmniejszyła się. Ceny piwa pozostają na dawnym poziomie. Ponieważ obecnie nastały cieplejsze dni, więc są widoki na powiększenie się zbytu piwa; możemy również spodziewać się wzmożenia jego produkcji ze względu na dobrze zapowiadający się urodzaj jęczmienia i chmielu.

W Polsce czynne są wszystkie te browary, które pracowały w ub. r. w liczbie 179. Pozatem do Polski importowane są piwa z zagranicy, szczególnie z Czechosłowacji. Import ten jednak nie wzrasta.

Niepomyślna sytuacja dla krajowej produkcj piwa wytworzyła się na Pomorzu, gdzie kilka miejscowych browarów z powodu trudności finansowych zostało zamknietych, a następnie wykupionych przez browary gdańskie. Pozostałe miejscowe browary — słabe finansowo — nie są w stanie wytrzymać konkurencji. Natomiast sprowadzanie piwa na Pomorze z krajowych browarów, bardziej odległych, nie kalkuluje się ze względu na wysokie opłaty taryfy kolejowej.

Należyty rozwój produkcji piwa i wzrost jego spożycia tamuje u nas ogólny zastój w przemyśle, zubożenie ludności rolniczej, a dopełniają złego zakazy sprzedaży napojów alkoholowych, częściowo wprowadzone w życie (chociaż nie dotyczą one sprzedaży piwa zawartości $2^1/_2$% alkoholu.

Stowarzyszenie kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie

z dnia 31 sierpnia 1929 r.

Ceny za 100 kg. franc stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica stara	00,00 — 00,00
Żyto nowe	25,00 — 26,00
Jęczmień browarowy	28,50 — 31,50
Jęczmień targowy	25,00 — 26,00
Owies	21,00 — 24,00
Mąka pszenna 65 %	63,50 — 67,00
Mąka żytnia 70%	39,00 — 00,00
Otręby pszenne	21,25 — 22,25
Otręby żytnie	18,75 — 19,75

Ogólne usposobienie chwiejne.

Bank Polski płacił dnia 31 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,84--8,85
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	170,91
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,45

Ogłoszenie.

Nauka w dokształcającej szkole zawodowej rozpoczyna się we wtorek dnia 3 września br. o godz. $5^1/_2$ wiecz. w gmachu tut. szkoły żeńskiej.

Przypomina się pracodawcom i opiekunom o obowiązku zgłaszania i posyłania do dokształcającej szkoły zawodowej młodocianych obojga płci w wieku od 14 do 18 lat, a zatrudnionych w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Zwraca się uwagę, że według nowej polskiej ustawy przemysł, obowiązującej od 15. XII. 1927 r. oraz okólnika Kuratotorjum Okr., Szkol., Pom., Toruń, z dnia 18/6. 1928. L. dz. K. Z. 941/28, uczeń zatrudniony w przemyśle i rzemiośle ma obowiązek uczęszczać przez cały czas trwania nauki przemysłowej (nauki rzemiosła) do doksz. szkoły zawod. i musi ukończyć, chcąc zdawać egzamin czeladniczy, wszystkie trzy klasy (I. II. III.) tejże szkoły.

Wszyscy pomocnicy (nice) i uczniowie (nice) kupieccy, robotnicy (nice) fabryczni, przemysłowi i handlowi, chłopcy do posyłek, kelnerzy, i stróże domowi, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat i uczniowie zatrudnieni w rzemiośle i przemyśle bez względu na wiek, (którzy dotychczas do doksz. szkoły zawod. nie uczęszczali) — są zobowiązani do uczęszczania do doksz. szkoły zawod. we wtorki i środy w godz. od $5^1/_2$ do 8,10 i w czwartki od godz. $^3/_4$5 do 8,15.

Młodociany (na) ma też obowiązek uczęszczania w czasie próby i w czasie bezrobocia (zmiana terminu — warsztatu pracy i t. p.)

Pracodawca winien pracowników swoich, podlegających obowiązkowi dokształcenia zgłosić do szkoły w przeciągu 6 dni w Magistracie i u Kierownika Szkoły. O zmianie wzgl. opuszczeniu przedsiębiorstwa przez młodocianych winien pracodawca donieść piśmiennie lub ustnie Magistratowi i kier. szkoły w przeciągu 3 dni. W przeciągu 3 dni winien pracodawca powiadomić kier. szkoły o chorobie ucznia (przedłożyć świadectwo lekarskie).

W myśl rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. z dnia 31. XII. 24 r. § 7 musi każdy młodocianny, uczęszczając na naukę do doksz. szkoły zawod. **posiadać książeczkę obecności**, w której zarząd szkoły oznacza obecność młodocianego na nauce. Pracodawca wzgl. uprawniony zastępca winien kontrolować regularne odbywanie przez młodocianego nauki sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem.

W myśl istniejących przepisów prawnych oraz rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 31. 5. 27 r. L. 1888 P. I. nie udziela się żadnych zwolnień z lekcyj doksz. szkoły zawod.

Za każdy dzień zmudzony przez młodocianych podlega pracodawca lub też rodzice (opiekun) karze pieniężnej do 5 zł., a w razie niemożności zapłacenia odpowiedniej karze aresztu.

Za niezgłoszenie wzgl. niewysyłanie młodocianych do doksz. szkoły zawod. grozi sądowa kara aresztu do 6 tygodni i grzywna od 50 zł. do 250 zł. lub jedna z tych kar.

Chełmża, dnia 31 sierpnia 1929 r.

Przew. Rady Nadz. Doksz. Szk. Zawod.
(—) **Dr. Wyszkowski**, wz. Burmistrz.

Kierownik Doksz. Szkoły Zaw.
(—) **Cieszyński.**